

*Laudacja z okazji 75. rocznicy urodzin  
oraz złotego jubileuszu kapłaństwa  
księdza profesora zw. dr. hab. Stefana Koperka CR*

Najprzewielebniejszy Ojcie Prowincjale,  
Magnificencjo Księżu Rektorze,  
Wielce Szanowny i Drogi Ojcie Profesorze,  
Czcigodni Współbracia Zmartwychwstańcy,  
Dostojni Goście!

Wielki to dla mnie zaszczyt wygłosić laudację na cześć zmartwychwstańca i uczzonego tej miary co ksiądz profesor Stefan Koperk CR. Zadanie to podejmuję jednak z obawą czy mu sprostaw, gdyż Dostojny Jubilat, którego 75-tą rocznicę urodzin oraz złoty jubileuszu kapłaństwa, jako Jego współbracia zakonni i bliscy, pragniemy uczcić, jest człowiekiem darzonym powszechną estymą nie tylko w kręgach kościelnych i nie tylko w Polsce.

Wszyscy tu obecni doskonale znają Dostojnego Jubilata, dlatego przypomnę tylko najważniejsze fakty dotyczące jego biografii, a nieco szerzej, ze względu na charakter dzisiejszej uroczystości, omówię kwestie związane ze Zgromadzeniem Zmartwychwstania Pańskiego.

Ksiądz profesor Stefan Koperk urodził się w Krakowie 16 kwietnia 1938 roku, ale niemal całe swoje dzieciństwo spędził w podkrakowskich Mogilanach. Zauważmy, że jego wczesne lata przypadły na czas wojny i okupacji hitlerowskiej. Po szkole podstawowej Nasz Jubilat kontynuował nauki w Małym Seminarium Duchownym Archidiecezji Krakowskiej, a przewodnikiem duchowym młodego licealisty był nie kto inny, ale młody ksiądz Karol Wojtyła.

Po maturze, zdanej w I Liceum Ogólnokształcącym imienia Bartłomieja Nowodworskiego, Stefan Koperk rozeznał swoje powołanie kapłańskie. Mając pełne zaufanie do swojego spowiednika i wychowawcy księdza Karola Wojtyły, spytał go o radę. Ten odpowiedział Mu, aby nie tylko podjął drogę przygotowania do kapłaństwa, ale zgłosił się także do zakonu, wskazując Mu zmartwychwstańców. Było to w 1957

roku. W klasztorze przy ul. Łobzowskiej 10 przyjął go uśmiechnięty i radosny zakonnik, ks. Franciszek Anders CR (1913–1985). Nowicjat, pod kierunkiem ks. Tadeusza Przybyłowicza CR (1905–1984), przyszło rozpocząć na Woli Duchackiej a zakończyć w Radziwiłłowie Mazowieckim. Pierwsze śluby zakonne *brat Koperk* złożył tamże 15 sierpnia 1958 roku. Po studiach filozoficzno-teologicznych w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy na Stradomiu przyszedł czas na przyjęcie święceń kapłańskich. 8 czerwca 1963 roku, w kościele pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie przy ul. Łobzowskiej, ręce na dzisiejszego Złotego Jubilata nałożył naówczas młody biskup – Karol Wojtyła. W seminarium trzeba jednak było zostać jeszcze jeden rok: Stolica Apostolska właśnie wprowadziła szósty rok studiów przygotowujących do święceń.

Pierwsza obediencja zakonna brzmiała: jednoroczna praktyka duszpasterska w Poznaniu na Wildzie. Kolejne: Drawsko Pomorskie (3 lata), Poznań – Rynek Wildecki (1 rok) i przez wiele lat Kraków – Wola Duchacka. Wspomnijmy także o piastowanej dwukrotnie posadzie kapelana sióstr zmartwychwstank w Kętach. Z kolei rok 1984 to początek dziesięcioletniej posługi w rezydencji o nazwie Prądnik Korzkiewski. Oryginalne duszpasterstwo i ciekawa osobowość Księdza Profesora wycisnęło na tym miejscu niezatarte znamię. I nie odnoszę się tylko i wyłącznie do popularnej zmiany nazwy tamtejszego ośrodka rekolekcyjnego na „Koperkowo”. Kolejna przeprowadzka nastąpiła pod koniec sierpnia 1994 roku. Destynacja (do dzisiaj niezmienna): Łobzowska 12.

Osobny rozdział w życiu ojca Stefana Koperka nosi tytuł „Bułgaria”. Od 1972 roku Ksiądz Profesor regularnie odwiedza, a nawet posługuje po kilka miesięcy na Misji Bułgarskiej Zmartwychwstańców, zapoczątkowanej w 1863 r. na prośbę papieża Piusa IX wśród katolików bułgarskich obrządku bizantyjsko-słowiańskiego. Utrzymywanie stałego kontaktu, wizyty, różnorakie wsparcie, zamiłowanie do Unitów i obrządku wschodniego w konsekwencji doprowadziło nie tylko do zmiany nazwiska na „Koperkow”, lecz także do nadania w 2001 roku tytułu „Przyjaciela Misji Bułgarskiej, który ją wspomagał, rozumiał, a także reprezentował mówiąc w jej imieniu, kiedy jej mówić nie było wolno”.

W tym czasie (choćby chciałoby się rzecz w *międzyczasie*), Ksiądz Jubilat przeszedł długi szlak naukowy. W 1969 roku rozpoczął studia specjalistyczne z liturgiki

w Instytucie Liturgicznym przy Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie, które uwieńczył wiosną 1972 roku tytułem magistra. Dyplom licencjata uzyskał kilka miesięcy później. Natomiast już w 1978 roku obronił na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej rozprawę doktorską na temat *Teologia roku liturgicznego w ujęciu Dom Prospera Gueranger'a*. Habilitacja nastąpiła dziewięć lat później, w 1987 roku na podstawie rozprawy *Polskie przekłady Mszału Trydenckiego i ich wpływ na kształtowanie udziału wiernych w liturgii mszalnej*. Rok 1998 to nadanie ojcu Koperkowi tytułu profesora nauk teologicznych, a rok 2006 to powierzenie stanowiska profesora zwyczajnego w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Czcigodny Jubilat prowadził szeroką działalność naukowo-badawczą, o czym świadczą między innymi jego liczne publikacje oraz był zaangażowany w pracę dydaktyczno-organizacyjną. Uczył w kilku seminariach duchownych (sandomierskim, częstochowskim, franciszkańskim, dominikańskim, paulińskim i innych), a także w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy na Stradomiu, czy w Politechnice Krakowskiej. Pełnił przez wiele lat obowiązki kierownika Katedry Historii Liturgii, kuratora Katedry Teologii Liturgii oraz opiekuna specjalizacji liturgicznej na Wydziale Teologicznym PAT. Wypromował wielu magistrów, licencjuszy i doktorów, w tym 14 zmartwychwstańców! Ponadto, Ksiądz Profesor był dyrektorem Instytutu Liturgicznego, prorektorem Papieskiej Akademii Teologicznej (1991–1994), prodziekanem i przez dwie kadencje dziekanem Wydziału Teologicznego PAT (2000–2006).

Wśród innych zasług naszego Patriarchy należy jeszcze odnotować (jednocześnie wyrażając żal, że czas nie pozwala na ich dokładne omówienie) wkład w życie Kościoła na poziomie Archidiecezji Krakowskiej i Konferencji Episkopatu Polski, w rozwój nauk teologicznych na Słowacji oraz przebogatą posługę Słowa, jako misjonarz, rekolekcjonista, konferencjonista, spowiednik czy kierownik duchowy.

Dużo i długo można by mówić o szlaku naukowym Dostojnego Jubilata, o Jego licznych funkcjach i stanowiskach, ogromie zasług dla Kościoła i Zgromadzenia. Jednakże, daty i miejsca, stanowiska i osiągnięcia nigdy w pełni nie oddadzą tego, za co szanujemy i kochamy Księdza Profesora Stefana Koperka. Jestem przekonany, że każda z osób obecna na tej sali ma swoje osobiste wspomnienie, swój własny motyw wdzięczności i czci wobec ojca Stefana. Dzisiaj, jako zmartwychwstańcy, pragniemy

mówić o tym, kim dla nas jest Ksiądz Profesor i jak wiele dla nas znaczy, jak wiele winni jesteśmy wdzięczności:

- za świadectwo życia, jako zakonnik mądry i pokorny,
  - za kapłaństwo zawsze młode, radosne, pełne Bożego optymizmu,
  - za umiłowanie Zgromadzenia poświęconego tajemnicy Zmartwychwstania naszego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa,
  - za pasję liturgiczną i fantazję duszpasterską,
  - za nieustanną troskę i obronę naszej Misji Bułgarskiej,
  - za bycie wyraźnym drogowskazem dla wielu młodszych zmartwychwstańców, i to nie tylko tych wędrujących szlakami naukowymi,
  - za każde z uśmiechem wypowiedziane słowa „moja radości”,
  - za wyrozumiałość, dobroć oraz dobry humor,
  - za każde słowo i gest, które inspirowały i zachęcały do pracy (nie tylko naukowej), szczególnie w momentach trudności,
  - za wykorzystywanie tytułów, które Ojciec posiada i funkcji, które pełnił i pełni, przede wszystkim ku pomocy człowiekowi, którego Pan stawia na Ojca drodze,
  - za bycie zmartwychwstańcem oddanym *Bogu i duszom*.
- Księżu Profesorze, Dostojny Jubilacie, Ojczy Stefanie, dziękujemy!

ks. dr Wojciech Mleczko CR

*Przewodniczący Komisji Studiów Zmartwychwstańczych*

Kraków, 16 września 2013 r.

W przygotowaniu *laduacji* korzystałem z tekstu ks. dr. A. Kardasia CR pt. *Ksiądz Profesor Stefan Koperek, zmartwychwstaniec oddany Bogu i duszom*.

